

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chłimkowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu 4w Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarońkowski

Nr. 153

Poznań, środa dnia 2 kwietnia 1930

Rok XXV

Konferencje w Belwederze

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Premier Sławek był przyjęty w godzinach popołudniowych na dłuższym posłuchaniu w Belwederze.

Wieczorem przybył do Belwederu p. Bartel, który pożegnał się z Piłsudskim. (w.)

Zarządzenie min. skarbu

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Minister skarbu wydał zarządzenie, nakazujące wszystkim ministerjom wydatkowanie tylko części rozchodów, preliminowanych na kwiecień.

Zarządzenie to pozostaje w związku z ograniczeniem dochodów skarbowych. (w.)

Zawieszenie w urzędowaniu

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Zastępca starosty grodzkiego we Lwowie Jerzy Nowakowski został zawieszony w urzędowaniu z powodu ujawnienia niedokładności w biurze paszportowym. (w.)

Zmiany w wojsku

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Dnia 31 ub. mies. wyszedł „Dziennik Personalny”, zawierający bardzo dużo zmian na kierujących stanowiskach w wojsku. (w.)

Rezolucja klubu

Stron. Chłopskiego

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Klub Stron. Chłopskiego powziął na wczorajszym zebraniu rezolucję, wyrażającą brak zaufania do rządu p. Sławka i omawiającą rolę w przesileniu min. Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Klub zażądał zwołania sesji nadzwyczajnej po świętach a nadto zjednoczenia stronnictw chłopskich. (w.)

Manewry floty niemieckiej

Berlin, 1. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym opuściła port kilonński niemiecka flota wojenna, złożona z pięciu okrętów linjowych, 1 krążownika oraz 2 flotylli torpedowców, udając się pod dowództwem wiceadmirała Oldenkopfa na morze Śródziemne, gdzie mają się odbyć wiosenne manewry.

Pierwszym etapem podróży floty niemieckiej jest port hiszpański Vigo.

Wyrok na marjawitę Kowalskiego

Warszawa, 1. 4. (PAT.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał wczoraj sprawę zwierzchnika marjawickiego Kowalskiego, skazanego za bluźnierstwo, zawarte w opracowanym przez niego komentarzu do starego testamentu, na 1 rok ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zmniejszając Kowalskiemu karę na podstawie amnestji do 6 miesięcy więzienia.

Żądania Hindusów

Londyn, 31. 3. (Tel. wł.) Z Kalkuty donoszą, że specjalna komisja złożona z członków parlamentu, księży i działaczy hinduskich opracowuje projekt rozszerzenia autonomji Indji.

W związku z agitacją Ghandiego złożyło dotychczas swe urzędy 75 urzędników hinduskich. Maharadzowie i radzowie żądają ścisłego określenia swych praw i władzy.



Marsz demonstracyjny Ghandiego.

Przemówienie p. Sławka

Zapowiedź rozwiązania parlamentu — Apel do B. B. o poczynienie przygotowań przedwyborczych

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) — Z przemówienia p. Sławka, wygłoszonego w klubie B. B., należy podkreślić wspomnianą kilkakrotnie możliwość rozwiązania parlamentu i apel o poczynienie już obecnie przygotowań przedwyborczych.

Powołanie na naczelnego kierownika organizacji B. B. p. Świtalskiego tłumaczy w ten sposób, że p. Świtalski będzie również kierował i klubem B. B.

W danym wypadku stałby on na czele organizacji przeprowadzającej wybory. (w.)

Warszawa, 1. 4. (PAT.) O godz. 5. odbyło się posiedzenie klubu B. B. W. R. pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa premiera Walerego Sławka. Na posiedzeniu tem premier Sławek wygłosił przemówienie następujące:

Szanowni Panowie! Po dwuletniej wspólnej pracy możemy podsumować niektóre z osiągniętych wyników. Jest to wskazane chociażby dlatego, że znajdujemy się w kresu współżycia z obecnym Sejmem.

Przypomnę kolegom nastroje z czasów wyborów w r. 1927-28. Rozbieżne kierunki myślenia politycznego były pomiędzy nami niekiedy tak wielkie, iż zdawało się, że cel zjednoczenia państwowo myślących ludzi o odmiennych poglądach na jednej liście wyborczej będzie niemal nie do osiągnięcia. Nie znaliśmy się wzajemnie. Stąd uprzedzenia i antagonizmy jeszcze bardziej zaostrzały wzajemne niedowierzania — Wzgląd na dobro państwa i chęć stania się siłą pomocną w pracy, jaką w odbudowie Polski marszałek Piłsudski prowadzi, skłoniła nas do szukania form współpracy nawet tam, gdzie istniała duża różnica zapatrywań politycznych. Zdaje mi się, że drogę tę znaleźliśmy. Polega ona na umiejętności dostrzegania dobrej woli i u innego człowieka, skoro ona tam faktycznie istnieje, oraz na szukaniu kompromisu nie w dziedzinie idei czy zasad, lecz na tle realnych i aktualnych spraw, które wysuwają rzeczywistość i które muszą znaleźć praktyczne rozwiązanie.

Może nie umieliśmy wewnętrznych rozbieżności „schować u siebie w domu”. Wynieśliśmy je w rozmowach poza szeregi bloku i dawaliśmy w ten sposób naszym przeciwnikom politycznym zbyt dużą nadzieję, że blok rozpada się na walczące pomiędzy sobą grupy i przestanie być siłą. Ale okazało się, że to, co nas odróżniało od partij politycznych, było znacznie głębsze, niż we-

wewnętrzne rozbieżności u nas. Odróżnia nas prosto inny stosunek do roli i obowiązków poselskich. Nie goniliśmy za popularnością środkami demagogicznego oszukiwania obywatela. Nie w jałowej i nieodpowiedzialnej krytyce wszystkiego, co się w państwie dzieje, widzieliśmy nasze zadania lecz szukaliśmy drogi do skoordynowania pracy rządu jako reprezentanta całości z interesami i potrzebami obywatela. Zadaniem naszym było z jednej strony pobudzić organizację społeczną do pracy bardziej wyteżonej i uporządkowanej i wnoszącej jakiś dorobek w życie zbiorowe, z drugiej zaś pogłębić poczucie wspólności interesów pomiędzy państwem i jego obywatelami. To ostatnie zadanie było i jest specjalnie trudne do osiągnięcia w pokoleniu, które urodziło się i wychowało w warunkach, w których państwo zaborcze nie było państwem własnym. A jednak zadanie to jest i musi być głównym celem działacza, który chce wychować społeczeństwo. — Trzeba, aby każdy obywatel rozumiał prostą prawdę, że ciężary, ponoszone przez niego na rzecz państwa, służą nie dla czego innego, jak dla zaspokojenia takich, lub innych jego własnych potrzeb. Być może, że ta metoda działania nie daje natychmiastowej, krótkotrwałej popularności i oklasków, lecz przemawiać musi swą głęboką prawdą do głębszych i rzetelniejszych strun duszy ludzkiej.

Przeciwnicy szybko zrozumieli, że zjawiała się na arenie sejmowej nowa siła, która do dawnych i wygodnych dla postać zwyczajów parlamentarnych wciągnąć się nie da, która zagrażać może przeraźliwemu rozwichrzeniu i nieodpowiedzialnemu bytowaniu poselskiemu. Gdy atak zablokowanych przeciwników nam partij politycznych nie dawał rezultatu i okazał się niezdolny blok unicestwić, nerwowość ich poczęła się wzmacniać, metoda walki stawała się coraz bardziej perfidna i pozbawiona hamulców. Coraz potworniejsze puszczało w świat pogłoski, coraz bardziej bezceremonjalny stawał się język prasy. — Gdy jako prezes B. B. W. R. miałem możliwość wypowiedzieć podsumowaną opinię pp. kolegów, to dawałem wyraz głębokiemu przekonaniu, iż rzeczona współpraca rządu z obecnym Sejmem nie jest możliwa. Czuliśmy wszyscy na podstawie tego, cośmy naokoło siebie obserwowali, że postępowanie większości

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Demonstracje komunistów w Piotrkowie

Łódź, 1. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym komuniści piotrkowscy urządzili demonstrację przed lokalem dziennika miejscowego „Głos Trybunalski”, wybijając szyby.

Demonstrantów rozpendziła policja, która aresztowała kilku przewodników.

Uprowadzenie misjonarzy angielskich

Londyn, 1. 4. (AW.) Według doniesień ze Szanghaju, w Chinach wydarzył się nowy wypadek uprowadzenia przez bandy chińskie dwóch misjonarzy angielskich oraz jednej siostry.

Los misjonarzy nie jest znany.

Aresztowanie

żydów oszustów

Gdynia, 1. 4. (Tel. wł.) Tutejsza policja aresztowała i odstawiała do więzienia w Starogardzie dwóch oszustów, Żydów z Warszawy, Follendera, i Pińskiego, którzy w roku ubiegłym założyli w Gdyni spółkę akcyjną pod firmą „Hatemorsk” i poszkodowali różne firmy i osoby na przeszło 30 tys. złotych. S. B.

List z Anglii

Filemon i Baucis — Z karty żałobnej Troski irlandzkiej — Woja na morzu Tunnel podmorski

(Korespondencja własna)

Londyn, w marcu.

Najstarszy członek angielskiego „pe-erage”, hrabia Coventry, popularny sportsmen i gentleman starej daty, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 91. W godzinie śmierci, żona jego, „najlepsza z żon” i towarzysząca życia przez lat 65, 87-letnia staruszka oświadczyła, że po śmierci ukochanego męża życie nie przedstawia dla niej żadnej wartości. Zdrowa zupełnie położyła się do łóżka i po trzech dniach, zanim jeszcze zwłoki hrabiego złożono na wieczny spoczynek, umarła cichutko. Życzenie jej co do wspólnego pogrzebu zostało spełnione i angielscy Filemon i Baucis w jednym spoczęli grobie.

O zmarłych źle się nie mówi. Lepiej zamilczeć. To też lord Artur Balfour miał nekrologi skąpsze, niżby mu się to z racji jego stanowiska, ród i pod wielu względami czarującej indywidualności należało. Filozof i polityk nie oozostawił po sobie prawdziwego żalu. I choć czasy nienawiści ku niemu minęły, choć przebaczone mu zbytni egoizm i bezwzględność, choć przeciwnicy i ci, wobec których zawinił, milczeli lub umarli, rzadko kiedy śmierć wybitnego bądź co bądź człowieka wywołała tak mało żalu. Żymny, egoistyczny arystokrata, pomimo całej swej światowej, chwilami czarującej uprzejmości, mroził wszystkich. George Wyndham, poplecznik i adorator Balfoura, powiedział swego czasu o nim: „Prawda o Arturze Balfourze jest ta — Wie, że była niegdyś epoka lodowa i wierzy, że znów powróci”.

Lord Balfour jeszcze za życia doczekał się niespodziewanego dla siebie rozwiązania kwestji irlandzkiej. On, który się wstawiał krwawymi represjami w Irlandji, dożył wolnego państwa irlandzkiego. I dożył tego, że początkowo zamieszki i ularczki oraz zwalczające się wrogie partje uspokoiły się nareszcie. Rzecz to z wielu względów nietatwa, a niektóre trudności są niezwykle natu-

Przemówienie p. Sławka

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

ry. I tak, gdy inne państwa skarżą się na przeludnienie, ludność Irlandji powoli się zmniejsza. Przyczynia się również do tego emigracja, która przecież powinna się teraz, w zmienionych warunkach osłabić, ale w głównej mierze wpływa na to zmniejszony naturalny przyrost ludności. Irlandja jest krajem, w którym najtrudniej i najpóźniej zawierają się małżeństwa. W południowej Irlandji procent niezamężnych osobników w stosunku do zamężnych jest największy na całym świecie. Jedną czwartą mężczyzn Wolnego Państwa to ludzie nieżonaci, podczas gdy procent kobiet niezamężnych jest najwyższy w świecie. Przytem małżeństwa zawierane są w wieku dość późnym. Z kobiet w wieku lat 25 do 30 jest 62 proc. niezamężnych, a liczba nieżonatych mężczyzn w tym wieku sięga 80 proc.

Podczas gdy w Londynie konferencja rozbrojeniowa prowadzi swe bezowocne pertraktacje, na morzu Śródziemnym odbywają się manewry floty angielskiej, których plan przewiduje, że admirałowie obu „wrogich” armad muszą polec w tej walce, zanim los jej ostatecznie nie rozstrzygnie.

Śmierć ta ma dać pole pozostałym oficerom do rozwiązania trudnego zadania własnymi siłami i pomysłowością. W manewrach bierze udział 100 okrętów floty angielskiej i pomimo oszczędności, panującej teraz we wszystkich departamentach ministerjów angielskich, manewry te mają być obrazem rzeczywistej wojny ze wszystkimi jej trudnościami, z taką samą apro wizacją, uzbrojeniem itd. W programie są nocne napady torpedowców, ataki lotnicze i próby przerwania frontu łodziami podwodnymi.

Czy kanał, łączący kontyngent z Anglią, zapobiegnie przyszłym wojnom i czy równocześnie przyczyni się do wzmożenia obrotów handlowych i przemysłowych Wielkiej Brytanji? Głosy w tej sprawie są różne i mimo przyjaznej opinii komitetu odzywają się zdania, wskazujące, że jeżeli kiedykolwiek tunel taki miał ułatwić komunikację, to dzisiaj w czasach samolotów pasażerskich plan ten jest więcej niż spóźniony. A że zarzucana Anglikom „insularność” przez wielu z nich jest uważana za rzecz dodatnią, nie bardzo się im uśmiecha tunel, który pozbawi Anglię charakteru wyspy. Ale cóż z tego. Komitet, wyznaczony przez rząd, spędził rok przeszło na badaniu możliwości i wydał opinię korzystną, a jeżeli parlament da swoje przyzwolenie, w wapienym łożysku morza wykopią dwa równoległe kanały, przez które elektryczne pociągi biegnące będą z Anglii do Francji i vice versa. Pierwsza propozycja połączenia Dover z Calais zapomocą kanału podmorskiego pochodziła od Francuza i od tego czasu co parę lat projekt ten wznawiano. Teraz z krainy marzeń i fantazji plan ten przenosi się na grunt realny. Budowa tunelu ma kosztować 30 milionów funtów (funt 43 zł i 50 gr.), ale projektodawcy i komitet uważają, że kapitał ten opłaci się sówicie przez wzrost handlu i napływu turystów z kontynentu.

B. y.

Odłożona uroczystość

Gdynia, 1. 4. (Tel. wł.) Podana przez nas wczoraj wiadomość o odroczeniu terminu podniesienia bandery polskiej na okrętach Polskiego Towarzystwa Transatlantyckiego należy sprostować o tyle, że uroczystość ta miała się odbyć dnia 6 bm. a nie 26 ub. mies.

S. B.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA POWIEŚĆ (Ciąg dalszy)

185)

Zażenowana Basia nie rozumiała wprawdzie, dlaczego powiedzenie jej wywołało konsternację, ale poddawała się woli swej o wiele starszej siostry i zacichała.

Tylko Babusia w takiej chwili odważała się przerywać milczenie.

— At, cóż tu mówić, co komu sądzone. Nie jednemu ofiarnemu sercu w panińskim stanie spokojniej, bo na chwałę Bożą w sobie się zamyka. Wola Kasi i naszą będzie. A pić nie ma do czego.

Wtedy Kasia całowała rękę babusi, spoglądała na nią dziękczynnie i zagajała na nowo rozmowę.

— Dzisiaj wieczorem będą świeże wędliny na kolację. To z tego środowego uboju.

sejmowej niema na celu ani dobra państwa, ani też rzetelnego zrozumienia istotnych interesów społeczeństwa. I do brześmy zrobili, że przez zrzeczenie się nietykalności, zmanifestowaliśmy, iż nie chcemy być nieodpowiedzialni. My naoczni świadkowie tego, co się w Sejmie działo, mamy przez to większe prawo i obowiązek, odwołując się do woli narodu przy przyszłych wyborach, powieścić publicznie, jakimi są partje i jaka jest ich rola.

Genezą wniosku o votum nieufności zarówno dla min Prystora, jak i dla min. Czerwińskiego były ciasne interesy partyjne. Nikt absolutnie w kraju nie wyłączał opozycji, nie spodziewa się, aby tak krzykliwe zapowiedziana likwidacja systemu pomajowego mogła być wbrew interesowi państwa istotnie przeprowadzona. Zakończenie przesilenia utrwaliło to, że idee, które stały na początku przewrotu majowego, są nadal obowiązujące. Jeśli to przesilenie mogło być załatwione pomyślnie, to zasługę pod tym względem swoją posiada klub B. B. W. R. Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że Sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinii społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach. Obowiązkiem Pańców będzie rozpocząć niezwłocznie prace przygotowawcze na to, aby to odwołanie się do opinii publicznej przyniosło dla państwa i jego prac pomyślnie rezultaty.

Z bezpośredniego zetknięcia się z działaczami i posłami stronnictwa nam wrogich wynieśliśmy jeszcze jedną obserwację. Czujemy dobrane — i większość sejmowa też to rozumiała, że do słów naszych i naszych uchwał inna,

niż ona, przywiązujemy wagę, że nie grozimy na zewnątrz, że odpowiadamy naszym honorem za dotrzymanie tego, cośmy przyobiecali. Na tem właśnie polega poprawa obyczajów sejmowych. — Trzeba podnieść poziom odpowiedzialności poselskiej, to zaś daje się osiągnąć tylko na drodze zrzeczenia się nieodpowiedzialności. Jeśli jako klub parlamentarny i jako zespół ludzi ten cel postawimy sobie obok dążenia do naprawy konstytucji, lecz postawimy z dostateczną mocą i decyzją, to sami będziemy mogli oglądać, jak się zamiary przekuwają na rzeczywistość.

Dość często odwoływałem się do zaufania pp Kolegów do mnie i zawsze je uzyskiwałem. Pozwól sobie dać wyraz mojej za to istotnej i głębokiej wdzięczności i jednocześnie pragnę podkreślić, że w warunkach niesłychanie denerwujących Państwo umieli zachować spokój i gotowość solidarnej pracy.

Następnie p. Sławek zawiadomił, iż wobec objęcia przez niego prezesury rządu, jest zmuszony rzec się godności przewodniczącego klubu parlamentarnego B. B. W. R.

Nad oświadczeniem pos. Sławka wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem przyjęto przez aklamację następującą uchwałę:

Klub parlamentarny B. B. W. R. wyraża najgorętsze podziękowanie p. prezesowi plk Sławkowi za dotychczasową ofiarną i owocną działalność i nie przyjmuje do wiadomości jego rezygnacji, apelując do niego, aby funkcje prezesa pełnił nadal. Równocześnie uchwała prosić dr. Kazimierza Świtalskiego o objęcie naczelnego kierownictwa organizacji B. B. W. R.

Deklaracja programowa

nowego rządu Rzeszy

Dyskusja nad deklaracją odbędzie się w dniu dzisiejszym

Berlin, 1. 4. (PAT). Oczekiwane z wielkim napięciem posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz Brüning złożył deklarację programową nowego rządu, rozpoczęło się dziś o godz. 4 popoł. przy szczerze wypełnionych trybunach oraz sali obrad. Wchodzących ministrów komuniści powitali okrzykami: „Gabinet bloku wyzyskiwaczy”, wstępującego zaś na mównicę kanclerza: „Kancelerz głodu i nędzy”.

Deklaracja rządu, które tekst po długich naradach w łonie gabinetu został ustalony ostatecznie na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów, jest co do formy bardzo krótka i zwięzła.

Przemówienie swoje rozpoczął kanclerz Brüning, wyrażeniem imieniem rządu podziękowania ustępującemu kanclerzowi Muellerowi, poczem przeszedł do omówienia stosunku obecnego gabinetu do głównych zadań niemieckiej polityki zagranicznej.

Nowy rząd — oświadczył kanclerz — będzie aktywnie bronił żywotnych interesów Niemiec, rozwijając w dalszym ciągu dotychczasową linię polityki zagranicznej Rzeszy. Polityka ta oparta będzie zarówno na samopoczuciu narodem i zaufaniu w siły wewnętrzne narodu niemieckiego, jak i na oświadczeniu sobie, że odbudowę Niemiec osiągnąć się da tylko w drodze pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami.

Teraz i dziadus wracał do głosu, a otarłszy serwetką wąsiska, znów podpuszczał wesołej pary.

— Załuj pan, panie Barylka, że nie jesteś kalwinem, albo zgoła innym lutrem, bo miałbyś okazję dziś do obchodzenia rodzinnego święta.

Pan „szpektor” wyciągnął znów z kieszeni nieśmiertelną czerwoną chustkę i rozpoczął nową porcję prychnania i trzęsienia brzuskiem.

— Już tak lepiej, jasnie dziedzić, w katolickiej wierze, bo to człowiek nie wchodził w pokrewieństwo z byle kim.

Panna Szponcikówna Elżbieta, która na odgłos wznawionych dźwięków Barylki znów się zjawiała w jadalni, mruczała coś do siebie pod nosem i robiła minki tak niewinne, jakby przyrządzenie smacznych kiszek, kiełbas, salcesonów i nówek na zimno nie było jej dziełem, choć wiedziała dobrze, że teraz właśnie dziadus tę jej zaletę kulinarną będzie wystawiał w sposób sobie właściwy.

— A toż powiadam zawsze, że ono

Przechodząc do polityki wewnętrznej, kanclerz podkreślił, że rząd uważa za konieczne zwalczanie radykalnych prądów politycznych, znajdujących podatny grunt w zaostrej sytuacji gospodarczej, nie tylko środkami policyjnymi, lecz również gospodarczymi. — Rząd czuje się dość silny, aby odeprzeć wszelkie niebezpieczeństwa zapomocą środków, jakie mu daje konstytucja weimarska, będąca podstawą ustroju republikańskiego Rzeszy.

W sprawie polityki finansowej rząd stoi w zasadzie na stanowisku programu finansowego min. Moldenhauera, opracowanego jeszcze w okresie rządu kanclerza Muellera.

Następnie kanclerz w krótkich słowach poruszył zadania rządu w dziedzinie polityki społecznej, poczem przeszedł do omówienia w ogólnych zarysach znanego już programu agrarnego, ograniczając się do poruszenia planowanych w tym kierunku zarządzeń. Zarządzenia te, oświadczył kanclerz, nie dają wystarczających gwarancji, iż będzie można związać silniej, niż dotychczas, żywioł niemiecki w marszku wschodniej zarówno z państwem niemieckim, jak z obszarami, na których żywioł ten zamieszkuje. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu konieczność gruntownej i na szeroką skalę zakreślonej pomocy dla niemieckich prowincji wschodnich, mającej iść krok w krok

zwierzę nierogate najniestuszniej jest tak pogardzane przez człowieka. I gdyby sprytny niemiślaszek nie był się niem bliżej zainteresował, kto wie, czy panna Szponcikówna znalazłaby dziś okazję do zaimponowania nam swoim jednym z najlepszych domowych sposobów przyrządzania kiszek i kiełbas. Musi coś w tem być, — kiwał medytacyjnie staruszek białą, jak śnieg i malowniczą głową. Jużto zawdy do familjantów ma się najwięcej serca i najbardziej się nimi zwykł człowiek interesować i z dumą wystawiać ich na pokaz innym. Chociaż i to muszę przyznać, że Niemiec, jak zwykle w adoracji swej przeholował i to bardzo ze szkoda dla siebie rozreklamował tę swoją krewną, bo ludziska na kiel ją wzięli i nic w niej już nie widzą dobrego poza mięsikiem. A przecież chyba to rzecz oczywista, że musi ona mieć i wiele innych cennych zalet odziedziczonych po swym bardzo wysokim protektorze i krewniaku. A chociażby to, że niczem nie pogardzi i wszystko zużyje na korzyść

równoległe ze zrealizowaniem ogólnego programu agrarnego. Akcja, skierowana do usunięcia stanu zadłużenia rolnictwa i otwarcia dla tegoż rolnictwa kredytów na niskich warunkach procentowych, oraz redukcja podatków, należą do kardynalnych zadań programu rządowego. Dopiero wzmocnienie i utrzymanie istniejących gospodarstw umożliwi planową i świadomą kolonizację chłopów i robotników. Dla pokrycia tych koniecznych wydatków rząd Rzeszy przedłożył specjalny projekt ustawy, nie przewidujący jednakże nowych ciężarów podatkowych. W porozumieniu z prezydentem Rzeszy rząd zdecydował się podjąć akcję w tym kierunku, który zmierza do uzdrowienia rolnictwa niemieckiego na wschodnim pograniczu Niemiec. Rząd za wszelką cenę domagać się będzie przyjęcia i jak najwcześniejszego przeprowadzenia tych projektów. W tym celu rząd zdecydowany jest i jest w stanie zastosować wszelkie przewidziane konstytucją środki.

Po przemówieniu kanclerza posiedzenie zostało zamknięte.

Prezydent Loeb zakomunikował, iż komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Dyskusja nad deklaracją rządu odbędzie się na posiedzeniu jutrzejszym, które wyznaczone zostało na godz. 12 w południe.

Przemówienie kanclerza komuniści przerywali ustawicznymi okrzykami. W chwili, gdy kanclerz oświadczył, że gabinet nie zamierza wjazać się z żadnym stronnictwem politycznym, z ław opozycji lewicowej podniósł się okrzyk: — „Ale za to z Hugenbergem”. Wywody kanclerza o zarządzeniach agrarnych przyjęła opozycja głośnym okrzykiem: „Chodzi o cia głodowe”.

Berlin, 1. 4. (PAT). Frakcja socjalno-demokratyczna postanowiła dziś zgłosić niemurowany wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brüninga.

Jak uczują amerykańscy miliardery

Pisma amerykańskie zamieszczają pełne zachwyty opisy bankietu, wydanego przez Henryka Forda dla kilku osób ze świata przemysłowego, przedstawicieli uniwersytetu Kolumbia, Izby Handlowej i całego szereg osób „z towarzystwa”, których majątki wyrażają się przeważnie w dziesięciocyfrowych liczbach.

Po prawej stronie gospodarza siedział jedyny człowiek „niezamożny”, sędziwy Edison. Za to miejsce po lewej zajmował król konfekcji, Rozenwald. Poza tem byli obecni różni inni niekoronowani królowie, reprezentujący wszelkie możliwe branże przemysłowe, od kauczuku aż do przemysłu rzeźniczego.

Jak wykwinną musiała być uczta, o której menu pisma zachowały dyskretne milczenie, można domyślić się chociażby z faktu, że jeden z biesiadników, George Eastmann, właściciel patentu Kodaka, znany ze swej dobroczynności, ofiarował tego wieczoru obrzymią sumę 3 milionów dolarów „dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na tak wymienitą kolację”.

Przy tej sposobności nasuwa się jedno, niedyskretne pytanie: czy uczta ta była „sucha”?

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY- POSPOLITEJ POLSKIEJ.

swoją, że nie przejmuje się również niczem i dlatego zawsze dobrze wygląda, no i, co najważniejsze, choćby w największym wpadła błoto, zawsze się wydzwignie, ryj wysoko podniesie i jeszcze triumfalnie potrafi chrząknąć: świnia jestem, ale za to też jestem i będę nią zawsze.

Dziadus nie lubił Niemców, to też przy każdej sposobności starał się dać wyraz tej niechęci dla nich. Zniszczyli mu zasobne od dziada, pradziada zagospodarowany majątek na Litwie, rozgrabili inwentarz, rozkradli stare, drogocenne a pamiątkowe meble, sród których przecież dobieg cała w swym pochodzie przeciw Rosji gościł noclegujący w tej sadybie sam Napoleon. Wyniszczyli zwierzyne w lasach, wycięli kilkadziesiąt dziesięcin wysokopięnego lasu i samego wypędzili w świat z torbami — wypędzili starca mającego wtedy bezmała lat osiemdziesiąt. Nic to, darowałby im i to. Nie w takich był okazjach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Środa, 2 kwietnia 1930.

Słońce: wschód 5,27 — zachód 18,27 —
długość dnia 13 godzin.
Księżyc: wschód 6,30 — zachód 22,49 —
po nowiu.
Kal. rz-kat.: Franciszek — jutro Ryszard B.
Kal. słow.: Władysław — jutro Mnoży-sław.

Zebrania

Dziś o 17 Stow. Rodzina Wojskowa, w bibliotece Komendy, pl. Wolności 16;
o 18,30 Zw. b. Podoficerów Zawod. — w. zebr. w lokalu ul. Wroniecka 6-8;
o 18,30 Ognisko Polek, w sali Stowarzyszenia Techników, Św. Marcin 21 (m in. wykład ks. Warmińskiego: „O indeksie”);
o 19 Tow. Muzyczne Kolejarzy w kasynie Gł. Warsztatów I. kl.;
o 19 Stow. Urzędników Samorządu Wojewódzkiego, w Starostwie, al. Marcinkowskiego 29;
o 19 Związek Niższych Funkcj. Państw i Samorządowych, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście), u p. Beyerowej, plac Bernardyński 2;
o 19,30 Chór Marjański (ks. ks. Salezjanów), w sali ul. Wroniecka 9;
o 19,30 Sokolice (Wilda) apel, w sali ćwiczeń ul. Gen. Prądzyńskiego;
o 20 K. P. H. (I Druż. Lotnicza), w IV szkole wydziałowej, ul. Berwińskiego 20;
o 20 Tow. Gier Pokojowych — nadzw. w. zebr. u p. Beyerowej, plac Bernardyński 2.
o 20 Tow. Przemysłowców — r. w. z. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 18 a;
o 20 Sokół III, u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;
o 20,15 Sokół (Śródmieście), w sali zebrani, Św. Marcin 65.
Jutro o 17 Sodalicia II. Pań Miejskich p. wezw. Królowej Korony Polskiej, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19 Tow. Entomologiczne, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” w Domu Królowej Jadwigi;
o 19 Stow. Sport. Wędkarzy, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 19 Tow. Kobiet (Wilda), w sálce parafjalnej;
o 20 Klub Damskich Fryzjerów, w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Przem. „Dzwignia” (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 20 Kolo Senjorów (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18

Różne

Dziś o 17 Pokaz gazowy i odczyt p. Wege-mannowej, w Poradni Gazowni Miejskiej, Grobla 15.

Wykłady — odczyty

Dziś o 20 w archiwum diecezjalnym, Lubrańskich 1 — ks. Bajerowicz: „Nasze obowiązki względem misyj katolickich”.

Pogrzeb

Dziś: Sp. Marij z Buszyńskich Marynowiczowej o godz. 17,30 ul. Bukowska nr. 41.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Pocztowa 30 (zbiórka) — biurko, 3 krzesła koszykowe, płaszcz;
o 10,30 ul. Wawrzyniaka 19 — 300 m. listwy;
o 11 ul. Stawna 13 (Giełda Handlowa), samochód;
o 12 pl. Wolności 19 — 2 kasy rejestr. „National”.
Jutro o 10,30 plac Wolności 14 — kasa żel.
o 12 M. Garbary 33 — stół, obrus, krzesła, lustro, regał, narzutka, 10 paczek przedzdy;
o 12 Piekary 20-21 — maszyna drukarska pospieszna;
o 12,30 Piekary 19 — fortepian, szafa;
o 14 ul. Marsz. Focha 4 — futro, suk-nia;
o 15 na terenach P. W. K. — antena, głośnik, 2 patefony, 5 odbiorników radiowych.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita”, operetka Lehara.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kupiec wenecki”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Artyści”.

Znalezienie zwłok

W tych dniach ślusarz kolejowy Kazimierz Dachtera ze Swarzędza znalazł na polach, przylegających do toru kolejowego zwłoki noworodka płci męskiej.

Trupa odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (k.)

Krwawe zaburzenia w pow. skalackim

Zajścia we wsi Kaczanówce — Złożenie z urzędu władz gminnych i atak na posterunek policji — Krwawe odparcie ataku — Zlikwidowanie zajść

Tarnopol, 1. 4. (PAT.) Tarnopolski urząd wojewódzki komunikuje: W dniu 31 marca rb. około godz. 15 nadgraniczna miejscowość Kaczanówka w pow. skalackim woj. tarnopolskiego była widownią zaburzeń rozfanatyzowanego tłumu. Przyczyny zaburzeń były, jak dotychczas ustalono, następujące:

Miejscowy wikary rzymsko-katolicki, ks. Wróbel z powodu złego stanu zdrowia otrzymał 3-miesięczny urlop na wyjazd do Francji. Nie mając pieniędzy na podróż, zwrócił się do parafjan z prośbą o pomoc materialną w drodze datków dobrowolnych. Gdy zbliżył się termin wyjazdu, ks. Wróbel zaczął się żegnać z parafjanami i przy tej sposobności żalił się, że zmuszony jest wyjechać na urlop wskutek rozmaitych intryg. Z powodu tych wynurzeń zapanowało podniecenie wśród parafjan, którzy oświadczyli, że księdza z parafji nie puszcza.

Gdy w dniu 11 marca ks. Wróbel wsiadł na furę, aby opuścić Kaczanówkę, zebrany tłum parafjan wyprzągnął konie z wozu i księdza zaniósł na probostwo. Zawiadomiony o tem konsystorz łaciński we Lwowie, wezwał natychmiast ks. Wróbla do wyjazdu z Kaczanówki. Gdy w dniu 31 marca parafjanie nie dopuścili na probostwo nowoprzybyłego wikarego i wobec proboszcza ks. Szczerbowski zajęli postawę groźną, ks. Szczerbowski zawiadomił o tem starostę skalackiego a następnie, oddawszy klucz do kościoła miejscowemu proboszczowi grecko-katolickiemu, wyjechał do Lwowa. Po wyjeździe proboszcza ks. Wróbel na czele tłumu, liczącego około 2 000 osób, udał się do grecko-katolickiego proboszcza i zażądał pod groźbą użycia gwałtu wydania kluczy od kościoła, a otrzymawszy je, wrócił do kościoła i odprawił nabożeństwo.

W tym niewielejciej czasie przybył do Kaczanówki starosta skalacki Głonowski i skierował się wprost pod kościół, aby osobiście interwenjować i perswazyjnie wpłynąć na usposobienie ludności. Tłum niestety nie dopuścił go do głosu i zaczął wobec niego groźną postawę. Starosta Głonowski, widząc podniecony nastrój tłumu i uważając, że jego interwencja nie odniesie skutku, udał się na posterunek policji.

Wówczas ks. Wróbel pod wpływem niewątpliwie spotęgowanego podniecenia nerwowego, nie zdając sobie sprawy ze skutków działania, ogłosił przed tłumem, że obejmie władzę w Kaczanówce i na czele tłumu ruszył do urzędu gminnego, gdzie złożył z urzędu naczelnika gminy i całą radę gminną. Następnie podążył przed posterunek policji i polecił tłumowi rozbroić posterunkowych.

Gdy tłum zaatakował kamieniami budynek posterunku policji i zaczął wdzierać się do środka, komendant powiatowy policji wezwał do onamietania i zaniechania gwałtów. Gdy to nie poskutkowało, posterunek w liczbie 8 ludzi dla odparcia ataku zrobił użytek z broni palnej, dając początkowo szereg strzałów w powietrze. Gdy i ten środek nie osiągnął skutku, posterunek dał w stronę napastujących jedną salwę, w następstwie której 1 osoba została zabita a 9 ranionych. Z pośród ranionych 1 osoba zmarła a stan zdrowia 2 jest groźny.

Na widok rannych i zabitych tłum wycofał się i wrócił do kościoła. Tam ks. Wróbel zwrócił się do parafjan z płomienną mową i zapytał, czy wobec tego, co zaszło, gotowi są stanąć przy nim, a nawet w razie potrzeby przelać krew. Gdy parafjanie w podnieceniu przyrzekli wierność, ks. Wróbel wyjął monstrancję z Przenajśw. Sakramentem i urządził procesję przez wieś. Następnie powrócił z procesją do kościoła i tam rozpoczęły się modły. Wśród tłumu panowało ogromne podniecenie.

Dla opanowania sytuacji starosta Głonowski wezwał do pomocy posterunki z sąsiednich miejscowości i zawiadomił o wypadku władzę przełożoną. Ponieważ w kościele odprawiano modły, a stan podniecenia tłumu nie wykluczał dalszych ekscesów, otoczono teren przylegający do cmentarza kościelnego kordonem policyjnym zwłaszcza, że co chwila dzwoniło na alarm i osobom będącym w kościele usiłowano dostarczyć różnych przedmiotów uzbrojenia.

Wieczorem przybył do Kaczanówki jako delegat dekanatu lwowskiego ks.

Kalinowski ze Skala. Tymczasem znajdujący się w kościele tłum zaczął powoli w późnych godzinach wieczornych rozchodzić się do domów, tak, iż w kościele pozostało około 250 osób.

W dn 1 kwietnia r. b. o godz. 6-tej rano ks. Wróbel po całonocnych modłach wziął monstrancję i ruszył z procesją z kościoła. W chwili, gdy ks. Wróbel przekroczył bramę cmentarną, kordon policji i wojska zamknął furtkę i ks. Wróbla otoczył szpalerem. Wówczas dopiero ks. Wróbel oddał monstrancję ks. Kalinowskiemu, poczem po zdjęciu szat liturgicznych wyjechał natychmiast samochodem z Kaczanówki w asyście policji państwowej.

Po wyjeździe ks. Wróbla w gminie zapanował spokój. Organa bezpieczeństwa rozpoczęły dochodzenia przeciwko winnym zaburzenia spokoju publicznego. Na wiadomość o wypadkach w Kaczanówce kurja metropolitalna zasponsorowała ks. Wróbla w czynnościach kapłańskich, a kościół zamknęła na czas nieograniczony.

Wypadki w Kaczanówce wynikły pod wpływem chorobliwego stanu zdrowia ks. Wróbla oraz wskutek fanatyzmu, jakiemu uległ tłum parafjan.

Pogrzeb

ś. p. Antoniego Bederskiego

Wczoraj popołudniu złożono na cmentarzu Świętomarcińskim przy ul. Bukowskiej na wieczny spoczynek zwłoki zasłużonego kustosa Biblioteki Raczyńskich, ś. p. Antoniego Bederskiego.

Nad trumną, ustawioną w przybranej w zieleni i kir sali czytelnicy Biblioteki Raczyńskich, przemówił w krótkich ale serdecznych słowach kurator Biblioteki, p. prezydent Ratajski.

Kondukt pogrzebowy poprowadził w towarzystwie licznych duchowieństwa ks. infułat Adamski. Wśród uczestników żałobnego obrzędu znajdowali się liczni przedstawiciele władz miejskich i samorządu krajowego z wojewodą Raczyńskim na czele. Ponadto bardzo licznie przybyli przedstawiciele różnych bibliotek nawet pozamiejscowych.

Cześć pamięci zasłużonego pracownika na niwie naukowej i narodowej! (k.)

Okrutny napad

pod Luboniem

Do szpitala Przemienienia Pańskiego przywieziono wczoraj późnym wieczorem 22-letniego robotnika Mieczysława Łukomskiego z pod Lubania z groźną raną na głowie.

Łukomski został w straszny sposób pobity przez kilku osobników, którzy pod pozorem pilnej rozmowy wyprawdzili go z domu w ustronne miejsce. Po dokonaniu bestjałskiego czynu sprawcy napadu zbiegli.

Przyczyną napadu była prawdopodobnie zemsta. Zawiadomione o wypadku władze policyjne rozpoczęły dochodzenia. (j.)

Z estrady

Wieczór Wieners i Douceta

Nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy w sprawozdaniach muzycznych udzielać mniej uwagi produkcjom tego rodzaju, jakie nam dają panowie Wiener i Doucet, skoro z całą powagą traktujemy np. premjery operetkowe. Przeciwnie — występy tych dwóch pianistów zasługują, moim zdaniem, na poważniejsze bodaj traktowanie niż niejedna operetka, już choćby ze względu na swój zajmujący rodzaj i swoistą technikę koncertantów. Oczywiście nie na miejscu byłoby mierzyc te produkcje miarą normalnych recitali fortepjanowych. Panowie Wiener i Doucet nie mają do tego pretensyj, ponieważ z całą świadomością dają muzykę lekką, dancingową, przybraną tylko w nieco bardziej wyrafinowaną fakturę. Na przedwczorajszym występie grali podobno Bacha a wczoraj dali próbę przystosowania techniki jazzowej do form zaczerpniętych z muzyki poważnej (Rhapsody in Blue Gershwin) — rzeczy te nie robią jednak żadnego wrażenia, ponieważ są poprostu intruzami w tej dziedzinie i należało im dać spokój. Mo-

Odczyt religijny

Odczyt ks. prof. Skazińskiego p. t. „Szkoła Ewangelji Św.” odbędzie się w auli gimn. im. Adama Mickiewicza przy ul. Marszałka Focha we środę, dnia 9 bm. a nie jak ogłoszono dnia 3 b. m.

Wykład rozpocznie się o godz. 20 — wstęp 1 zł dla dorosłych i 30 gr dla młodzieży.

Znakomity mówca ujmie swą prelekcję w duchu filozoficzno-psychologicznym.

SPORT

Pięściarstwo

Reprezentacja Austrii na mecz z Polską przedstawia się ostatecznie w sposób następujący (podajemy w kolejności wag): Kuschner, Lindenheim, Siegert, Gutfreund, Magyar, Rauter, Aschnebrunner i Anderschitz. Wobec niemożności wyjazdu Pyki, PZB. wyznaczył zamiast niego Stepniaka. (Tel. wł.)

Piłka nożna

„Wacker” wiedeński przyjeżdża na święta do Polski i 20 bm. spotka się z „Klubem Amatorskim” z Królewskiej Huty, a w dniu następnym z „Cracovią”. (Tel. wł.) T. S.

Tennis

„Legia” warszawska sprowadza trenera Austrijskiego, Harri Fischera. (Tel. wł.) T. S.

Wioślarstwo

Walne zebranie P. K. T. W. odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godz. 19 w Piwnicy Ratuszowej.

Z TEATROW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś w środę ostatnia nowość repertuarowa „Frasquita”, która dzięki wybornej obsadzie ze znakomitą primadonną p. Melą Grabowską na czele oraz dzięki prawdziwie stołecznej inscenizacji i wspaniałym dekoracjom p. Jarockiego zyskała ogromne powodzenie. Na ostatniem przedstawieniu tej efektownej operetki widownia wypełniona była do ostatniego miejsca a rozbrawiona publiczność darzyła artystów hucznymi oklaskami — przede wszystkim zaś przedstawicielkę partji tytułowej, dalej pełną temperamentu i humoru p. Fontanównę, niezrównaną p. Bratkiewiczą, pp. Sendeckiego i Raczkowskiego oraz barwne ewolucje tańeczne całego zespołu baletowego z primabalerinami pp. Jedyńską i Grabowską na czele. Przy pulpicie kapelmistrz p. Latoszewski.

W czwartek perla muzyki polskiej „Straszny dwór” pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego z pp. Fedyczkowską, Szafrąnską, Drabikiem, Urbanowiczem i Wawrzyniakiem.

— Z Teatru Polskiego. Dziś po raz 25-ty jubileuszowe przedstawienie wielkiej komedji W. Szekspira „Kupiec wenecki” w koncertowym wykonaniu całego zespołu z pp. Biesiadecką i Chmielewskim na czele. Jutro doskonała komedja Jewreinowa „Teatr wieczystej wojny”.

— Z Teatru Nowego. Dziś w środę i dni następnych świetna sztuka amerykańska p. t. „Artyści”, ciesząca się na scenie Teatru Nowego dawno niewidzianem powodzeniem. Wzruszające przejścia pary artystów rewjowych rozgrywają się za kulisami i na scenie amerykańskich music-hallów, gdzie widzimy barwne skecze i ewolucje girlsów, urozmaicone tańcami i piosenkami. Publiczność oklaskuje co wieczór przy otwartej kurtynie świetnie zgrany zespół z pp. Cieszkowską, Czarnecką, Fiszerman, Chmurkowskim, Mazankiem, Tyleczyńskim i Zawistowskim na czele.

gą wchodzić w rachubę jako groteska, karykatura, ale na to były za słabe, żeby zrobić dobrą groteskę lub karykaturę trzeba mieć duży talent i poczucie humoru. W muzyce jest to jednak rzecz bardzo rzadko spotykana.

To, co grają Wiener i Doucet są przeważnie szlaczki szlagierowe. Jako specjaliści w tego rodzaju muzykowaniu są oni bez wątpienia doskonali. Wystawione w dobrych zespołach jazzowych te same rzeczy wychodzą znacznie lepiej, bo mają różniczkowany koloryt (saksofony, skrzypce, trąbki, różnego rodzaju perkusji i t. p.) bogactwo rytmiczne perkusji i — przy dobrych wykonawcach — pieprzyk improwizowanego kontrapunktu. Sztywne fortepjanowe opracowania są dalekie od tego. Jednak w wykonaniu wczorajszym było niemało interesującego kolorytu, doskonały rytm i cały szereg zajmujących szczegółów, które pozwalały słuchać produkcyj z zainteresowaniem chociaż pod koniec stały się już nużące z powodu jednostajności faktury, rytmu i kolorytu dwóch fortepjanów, które miejscami żywo przypominały organki na wesolem miasteczku. Jako divertissement na półpoście występy te były zupełnie na miejscu. S. Wiechowicz.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 46417 kursuje na linii

Śrem - Mosina - Poznań

Właśc. autobusu: Maria Tobolska i Konrad Borowczyk. Śrem, ul. Mostowa 278

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
16,45	6,50	45,0	4,50	13,5
17,10	6,55	34,0	3,4	13,35
17,25	7,10	29,0	2,90	13,10
17,45	7,30	21,0	2,10	12,50
17,58	7,43	14,9	1,5	12,37
18,15	8,00	9,0	0,90	11,30
18,35	8,20	—	—	12,00

Autobusy PZ 44391, PZ 44390, PZ 46703 kursują na linii

Poznań - Mur. Goślina - Rogoźno - Ryczywół

Miejsce postoju: ulica Szyperska, narożnik W. Garbar.

Właśc. autobusów: Teodozja Gruszkiewiczowa. Poznań, ul. Szwajcarska 19

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
7,30	13,0	19,00	—	8,55
8,20	13,50	19,50	23,0	8,10
9,15	14,45	20,40	42,8	7,20
9,45	15,13	21,11	56,9	6,50

Oborniki - Mur. Goślina - Poznań

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
6,50	7,20	11,15	16,00	—
7,30	8,05	12,00	16,50	19,0
A	B	17,35	42,0	2,50

UWAGA: A. Kursuje tylko w piątki. — B. w piątki nie kursuje.

Autobus PZ. 44852 kursuje na linii

Mosina - Puszczykowo - Poznań

Właściciel autobusu: Stanisław Szajkowski. Mosina pow. Śrem.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
20,00	15,30	11,00	7,15	—
20,15	15,43	11,13	7,28	6,1
20,30	16,00	11,30	7,45	12,0
20,50	16,20	11,50	8,05	21,0

Autobus PZ 44952 kursuje na linii

Oborniki - Chłudowo - Poznań

Właściciel autobusu: Stefan Kusz. Suchy las pow. Poznań.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
8,00	20,4	13,30	7,0	—
8,24	20,24	13,4	7,24	10,3
9,02	21,02	14,32	8,02	29,7

UWAGA: A kursuje tylko w niedziele i święta. — B tylko w dni powszednie.

Autobus PZ 44304 kursuje na linii

Oborniki - Chłudowo - Poznań

Właściciel autobusu: Maria Gapińska. Poznań, ul. Wielka 17.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
16,50	12,00	6,30	—	11,17
17,13	12,23	6,53	10,3	10,56
17,52	13,2	7,37	20,7	10,15

Burzliwe zajście przy Wielkich Garbarach

Wczoraj wieczorem zaalarmowano policję, że na podwórzu domu pod nr. 42 przy Wielkich Garbarach odbywa się bardzo burzliwe zebranie strajkujących czeladników rzeźniczych.

W czasie zamieszania zostało podobno kilka osób poturbowanych.

Gdy na miejsce przybyli posterunkowi P. P., okazało się, że wszyscy uczestnicy zebrania zdolali już pospiesznie się rozejść. (j.)

szosę zdjęć, tak plener, jak we wnętrzu jest bez zarzutu. Naogół „Moralność pani Dulskiej” jako film, nie jest może epką w dziejach kinematografii polskiej, lecz postawiony jest na wysokim poziomie i wykonany całkiem poprawnie. Jako dźwiękowiec — jest epokowym, gdyż pierwszym i choćby tylko dlatego warto go zobaczyć. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 1. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft szterla. 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 377,32—379,32,5; Wiedeń za 100 zł 79,335—79,61,5; Zurych za 100 zł 57,95; Berlin za 100 zł 46,675 do

47,075; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,85—47,05; na Poznań 46,90—47,10.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 1. 4. (PAT.) Akcje: Bank Polski 167,50; Tohan 3,40.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 1. 4. (PAT.) Zboże: Żyto standard 21,00—21,50; jęczmień na kaszę 21—22. Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 1 kwietnia 1930

Obsługa radiotelegraficzna P A T tecznej

Dewizy	Stopy dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57,59	46,675	43,39	—	—	377,32	57,95	79,33
Poznań	7	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd złd	—	—	81,395	—	—	—	656,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R M	—	122,567	—	20,37	23,87	—	805,—	123,35	169,—
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	—	58,37	34,7	13,95	—	—	72,08	98,73
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2,490	81,—	3,60	—	19,93	3,07	4,20
Budapeszt	6	155,90	100 pengo	—	—	73,05	27,85	17,4	—	563,45	90,24	123,72
Holandia	3	358,31	100 gld hol.	35,90	—	167,9	1,11	40,4	—	—	207,3	284,10
Kopenhaga	5	238,88	100 k d	238,80	—	112,05	18,16	26,78	—	—	138,35	189,45
Londyn	3 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,38	24,93	20,357	—	4,86	—	163,95	25,13	34,45
Nowy York	3 1/2	891,41	1 dolar	8,90	—	418,45	486,52	—	—	33,72	116,60	107,95
Paryż	5	172,—	100 fr franc	34,93	—	16,375	124,27	3,91	—	131,99	20,22	27,7
Praga	5	180,62	100 k cz	20,41	—	12,391	164,18	2,96	—	—	15,1	20,96
Rzym	6 1/2	172,—	100 l	46,45	—	21,955	92,83	5,4	—	17,57	27,07	37,11
Szwajcaria	3 1/2	172,—	100 fr szwajc.	17,61	—	81,495	25,13	19,39	—	652,62	—	137,02
Sztokholm	4	238,88	100 k szw	—	—	112,49	18,09	26,88	—	—	138,90	190,83
Wiedeń	6	125,43	100 szwling	125,71	—	58,985	34,52	14,10	—	475,25	72,83	—

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo”. Film „Moralność pani Dulskiej”, jako pierwszy dźwiękowiec produkcji polskiej, oczekiwany był z dużym zainteresowaniem. „Wielki niemowa przemówił” — powiada p. Węgrzyn w swem przemówieniu inauguracyjnym polskiego dźwiękowca. Przemówił po polsku! Zaczyna się trochę i jaka, ale jak na początek idzie mu wcale niezle.

Film jest dowolną przeróbką znanej sztuki G. Zapolskiej. Inscenizatorzy „odurbanizowali” scenariusz, przenosząc część akcji na wieś. Motywy ludowe przy czyniły się do ożywienia filmu. Strona aktorska postawiona jest bardzo dobrze; załawnie role czolowe jak i epizodyczne obsadzone są i zagrane znakomicie. Wię-

Poszukujemy dzielnych akwizytorów na Poznańskie i Pomorze do sprzedaży samochodów

znanej i zaprowadzonej marki. Zgłoszenia z podaniem warunków do biura Ogłoszeń „Par”, Aleje Marcinkowskiego nr. 11, pod nr. 14,84

Pw 10 553-14,84

Majątek ziemski

5 km stacja kolejowa, 8 km szosą, większe miasto powiatowe Wielkopolski, z powodu śmierci właściciela sprzedam lub zamienię na rentowną kamienicę w Poznaniu. Wpłata gotówkowa 150 000 zł. 900 m² 40 m. łąk, reszta pod plugiem. Budynki masywne, dwór 11 pokoi, ogród owocowy — warzywny 10 mórg, nadkompletny inwentarz żywy i martwy. Pośrednicy wykluczeni. Wywiad: M. Pogodziński, Poznań, Niegolewskich 7. zw 22 669

Potrzebna zaraz

zdolna ekspedjentka

żądana fachowczyni — do składu kapeluszy damskich H. Jakubowicz — Kramarska 21-22 rpw 935

50 — 60 000, — zł

lub równowartość w dolarach ameryk. tytułem pożyczki za gwarancją hipoteczną na nowoczesnej urzędowej i uprzejmym nieruchomości, położonej w centrum miasta Poznania, za dobrym procentem na czas zależnie od umowy. poszukuje właściciel nieruchomości i poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego. Łaskawe zgłoszenia pp. kapita- listów, którym o dobrą i pewną lokatę chodzi, przyjmuje ekspedycja Kurjera Poznańskiego pod zw 22 677

1 SPRZEDAŻE

Wózków dziecięcych wybór „Świąteczki dziecięcej”. Kraszewskiego 11. zdpw 40 057

11 POKOJE UMEBL.

Pokój Prusa 19. III. lewo. jpw 3 636

Dwa

ładnie umeblowane pokoje małżeństwa od zaraz do wynajęcia. St. Szymczak. Przecznicza nr. 1a. skład.

13 LOKALE

Śródmieście dwa pokoje na biura telefonem wynajmę. Młyńska 4. parter. prawo. zdw 40 116

14 DZIERŻAWY

Skład mieszkanie z przynależnościami zaraz do wydzierżawienia. Oborniki, ul. Dworcowa 18 zdw 39 985

Skład

do wydzierżawienia wprost od gospodarza. Jan Karpiński, ul. Kramarska 25. zdw 39 806.

Ubikacje

nadające się na cele przemysłowe lub handlowe blisko Starego Rynku do wydzierżawienia od zaraz. Zgłoszenia Jan Szawart, Poznań, Tama Garbarska 25/28, telefon 5164. zdp 40 420

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Książkowa - kasjerka

z kilkuletnią praktyką z znajomością stenografii polsko-niemieckiej poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 40 417

Dziewczyna

uczciwa poszukuje prania lub do gruntownego sprzątania. — Marsz Pocha 69, tylny dom. — Ostrowska. zdw 40 002

Stenotypistka

polsko-niemiecka z stenografią poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdpw 40 418

23 WOLNE MIEJSCA

Czeladnik

szwajski na szpilekowaną pracę gospodarską. Jan Karpiński, ul. Kramarska 25. zdw 39 806. rp 9 356

Przedpłata za kwiecień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Illustracja Poznańska i Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w agencjach w mieście zł 4 50. z odnośnym do domu w Poznaniu zł 4 70 z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w zagranicą zł 11,00. W razie wyników stowodowinnych eila wyższa przeszedł w zakładzie. strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma z abonamentu nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji 4461 4476 3307 3524 4072 2305 w niedziele święta i noc tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań nr 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu telegraficznego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczem 240 gr. od 1-lamowego m: l: m: n: a porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do wy- dania wieczornego do godz. 9. w dni przedświąt. do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłosze- nia słowo napisowe (tłuste 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada